

Sygn. akt VIII Ga 5/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział VIII Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący - SSO Piotr Sałamaj

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2014 r. w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Handlowo- (...) spółki akcyjnej w S.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółka akcyjna spółce komandytowo-akcyjnej w K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum

w S. z dnia 24 października 2013 r., sygn. akt XI GC 810/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego Przedsiębiorstwa (...) spółka akcyjna spółki komandytowo-akcyjnej w K. na rzecz powoda Przedsiębiorstwa Handlowo- (...) spółki akcyjnej w S. kwotę 476,34 zł (czteryście siedemdziesiąt sześć złotych trzydzieści cztery grosze) z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2012 r.,

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 147,84 zł (sto czterdzieści siedem złotych osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 52,30 zł (pięćdziesiąt dwa złote trzydzieści groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Piotr Sałamaj

Sygn. akt VIII Ga 5/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 października 2013 r. (sygn. akt XI GC 810/13) Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa (...) spółka akcyjna spółki komandytowo-akcyjnej w K. na rzecz powoda Przedsiębiorstwa Handlowo- (...) spółki akcyjnej w S. kwotę 580,56 zł z ustawowymi od dnia 15 listopada 2012 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 227 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu Sąd wskazał, że powód dochodził zapłaty należności za wykonaną na rzecz pozwanej usługę. Podstawą prawną powództwa był art. 750 w zw. z art. 734 § 1 k.c. i art. 735 § 1 k.c.

Żądając oddalenia powództwa pozwany podniósł zarzut niewykonania umowy. Wskazała mianowicie, że wbrew treści umowy gaśnice nie zostały zalegalizowane. Zeznan świadków wynika jednak bezspornie, że umowa została wykonana co najmniej w części, mianowicie zostały poddane przeglądowi i legalizacji wszystkie hydranty. Wobec tego w sprawie można mówić co najwyżej o nienależytym wykonaniu zobowiązania, a nie o jego niewykonaniu w całości. Nienależyte wykonanie także jednak budzi wątpliwości. Na podstawie zeznań świadków ustalono, że pracownik powódki pojawił się w miejscu wykonania umowy i każdą gaśnicę opatrzył naklejką, stwierdzającą niespełnienie wymogów Polskich Norm. Na podstawie zebranych dowodów trudno ustalić, jakie były przyczyny odmowy legalizacji – brak jest pewności, jakiego typu to były gaśnice i którego wymogu PN nie spełniały. Pełnomocnik pozwanego okazał w oryginale zdjęcie gaśnicy, gaśnica na zdjęciu miała kolor czerwony, co skłoniło świadka D. S. do przypuszczenia, że była to gaśnica GS5. Z kolei uznawany za eksperta przez pozwaną świadek R. M. wskazał, że były to gaśnice czerwone, ale (...), które poprzedni świadek określał jako starego typu i srebrne. Wątpliwy wydaje się wobec tego profesjonalizm R. M., a więc także możliwość dania mu wiary, czy istotnie gaśnice spełniały wymagania techniczne. Nie ma więc pewności co do tego, jakie gaśnice były przedmiotem przeglądu i czy odmowa legalizacji nastąpiła słusznie, czy też nie. Są to jednak okoliczności, które wykazać winna pozwana, jako że to ona wywodzi z odmowy legalizacji uzasadnienie odmowy zapłaty. Dopiero bowiem stwierdzenie, że gaśnice spełniały wymogi, a mimo to nie zostały zalegalizowane, uprawniałoby do stwierdzenia, że umowa w tym zakresie nie została należycie wykonana. W przypadku umowy takiej, jaka jest przedmiotem oceny, podstawową czynnością wykonawcy jest stwierdzenie, czy gaśnice spełniają wymagania. Jeśli wymagania nie są spełnione, legalizacja nie może nastąpić, co powinno być oczywiste także dla pozwanej – chyba że chciała ona otrzymać legalizację mimo niespełniania przez sprzęt wymogów, ale taka umowa musiałaby być uznana za nieważną. Bezspornym jest, że sprzęt został poddany ocenie - pracownik powódki obejrzał gaśnice i przykleił informację, że gaśnice nie spełniają wymogów. Pozostaje wątpliwe, czy uczynił to zasadnie, czy nie, ale ta kwestia nie może być rozstrzygnięta bez powołania odpowiedniego biegłego. Sąd nie ma bowiem wiedzy z zakresu pożarnictwa, obowiązujących norm i wymogów dla sprzętu pożarniczego. Taki dowód nie został zgłoszony, wobec czego nienależyte wykonanie umowy nie zostało wykazane.

Niezależnie od powyższego, nawet gdyby ustalić, że powód winien był zalegalizować gaśnice (bo spełniały one wymogi techniczne), a tego nie uczynił, a więc dopuścił się naruszenia umowy, byłoby to bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przepisy regulujące umowę zlecenia i odpowiednio umowę o świadczenie usług nie przewidują odpowiednika obniżenia wynagrodzenia w przypadku częściowej tylko realizacji obowiązków umownych (jak to ma miejsce w przypadku wad dzieła lub rzeczy sprzedanej). Sam fakt nienależytego wykonania umowy nie uprawnia więc do odmowy zapłaty. Pozwany w niniejszej sprawie nie zgłosił do potrącenia (art. 498 k.c.) szkody poniesionej w związku z naruszeniem umowy przez powódkę (art. 471 k.c.), nie skorzystał też z uprawnień, jakie daje art. 491 § 1 k.c. (zakreślenie dodatkowego terminu do wykonania zobowiązania, a następnie odstąpienie od umowy). Wobec tego pozwany pozostaje związany z powodem węzłem obligacyjnym, a jego treść jest taka, że w związku z wykonaniem usługi (bez względu na jej jakość) ma obowiązek zapłacić wynagrodzenie.

Pozwany zarzucił także niewykazanie wysokości roszczenia powódki, co również nie może prowadzić do oddalenia powództwa. Po pierwsze bowiem wysokość umówionego wynagrodzenia została przez samą pozwaną przyznana w treści sprzeciwu; po drugie, sama pozwana przedstawiła umowę stron, stwierdzającą umówione wynagrodzenie.

Pozwany wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości oraz zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 207, 232 oraz art. 233 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dowodach spóźnionych, a więc podlegających pominięciu; ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób niewszzechstronny, co wpłynęło na jego błędną ocenę, zwłaszcza w zakresie wiarygodności świadków, a nadto oparciu rozstrzygnięcia o stwierdzenia faktów nie poparte żadnymi dowodami, co skutkowało również sprzecznością istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że to na pozwanej spoczywał ciężar wykazania, że powódka wykonała zlecenie nienależycie, w sytuacji, kiedy powódka nie wykazała w ogóle wykonania zlecenia oraz art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że pozwana winna zapłacić powódce wynagrodzenie bez względu na to czy ta druga wywiązała się z powierzonych jej usług, czy też nie.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania sądowego za I i II instancję, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja częściowo zasługiwała na uwzględnienie, prowadząc do wydania wyroku o charakterze reformatoryjnym.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zgromadził materiał dowodowy, a następnie w oparciu o tenże materiał poczynił właściwe ustalenia faktyczne. Wnikliwa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala jednak – zdaniem Sądu Okręgowego – podzielić prawnej oceny wywiązania się powoda w pełnym zakresie ze zlecenia, zaprezentowanej przez Sąd Rejonowy.

Akceptując przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji postępowanie dowodowe Sąd odwoławczy nie podziela zarzutu apelującego co do oparcia ustaleń faktycznych na spóźnionych dowodach zawnioskowanych w piśmie procesowym powoda z dnia 10.10.2013 r. – odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty (zeznania świadka D. S. (2) oraz dokumenty: cennik usług i fragment PN). Usprawiedliwieniem dopuszczenia powyższych dowodów jest brak odpowiedzi pozwanego przed wniesieniem pozwu na wezwanie do zapłaty wystosowane przez pełnomocnika powoda w piśmie z dnia 25.03.2013 r., które zostało ponowione w piśmie z 18.04.2013 r. W piśmie tym pełnomocnik powoda, załączając brakujące wcześniej pełnomocnictwo, wezwał pozwanego do zapłaty do dnia 25.04.2013 r., pod rygorem skierowania sprawy do sądu. W określonym terminie pozwany spornej kwoty wynagrodzenia powoda nie uiścił, a odpowiedzi na wezwanie do zapłaty udzielił dopiero pismem z dnia 30.04.2013 r. i w tym dniu wysłanym do pełnomocnika powoda (vide potwierdzenie odbioru k. 50). Pozwany podniósł w tym piśmie wywiązanie się powoda ze zlecenia tylko w części dotyczącej hydrantów, a ponieważ nastąpiło to już po wniesieniu w dniu 26.04.2013 r. pozwu (patrz koperta k. 13), to ta przyczyna odmowy nie była powodowi znana, co uzasadniało przywołanie w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty dowodów na okoliczność wykonania umowy także w zakresie legalizacji gaśnic. Korespondencja mailowa z 22.10.2013 r. dotyczyła kwestii warunków jakie powinny spełniać gaśnice do legalizacji i nie było to jednoznaczne z odmową zapłaty za tę czynność, zwłaszcza że faktura została wystawiona w dniu 31.10.2013 r.

Z powyższych względów zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie. Nie można natomiast nie przyznać racji skarżącemu, co do wadliwości oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy, zwłaszcza odnośnie zeznań świadków (art. 233 k.p.c.).

Otóż oczywistym jest, że zlecenie legalizacji sprzętu pożarniczego nie oznacza, że zleceniobiorca zalegalizuje dany sprzęt w sytuacji, gdy jego zdaniem nie spełnia on stosownych norm, w tym PN-EN 3-7, która określa m.in. wymogi dla gaśnic przenośnych. Zatem pracownik powoda mógł po dokonaniu odpowiednich czynności zamieścić na gaśnicy naklejkę z informacją, że gaśnica nie spełnia warunków ww. normy. Jednakże zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje wystarczających podstaw do przyjęcia, że powód należycie wywiązał się z umowy w zakresie legalizacji gaśnic, a więc że wydelegowany przez niego pracownik rzeczywiście dokonał czynności, które legły u podstaw zamieszczenia przez niego na gaśnicach powoda naklejek o treści, jak na zdjęciu na karcie 40. Trudności w zakresie ustalenia, jakie były przyczyny odmowy legalizacji (brak pewności jakiego typu były to gaśnice i którego wymogu PN nie spełniały) dostrzegł też Sąd pierwszej instancji, lecz niesłusznie konsekwencjami z tego wynikającymi obciążył pozwanego.

W ocenie Sądu Okręgowego ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na powodzie, który domagał się zapłaty za legalizację gaśnic, jednakże ciężarowi temu powód nie sprostał. Sam fakt, że pracownik powoda nakleił informacje o niespełnianiu przez gaśnice wymogów norm nie oznacza, że tak faktycznie było, zwłaszcza w świetle braku miarodajnej wiedzy na temat przyczyn odmowy legalizacji oraz faktu, że inny podmiot wydał odmienną decyzję, poprzedzoną nie tylko oględzinami, ale i ważeniem gaśnic.

Podstawowym dowodem zaofiarowanym przez powoda dla wykazania przyczyn odmowy legalizacji gaśnic były zeznania świadka D. S. (2), kierownika zakładu powoda w D.. Jednakże treść jego zeznań nie tylko nie wyjaśnia przyczyn legalizacji, ale wywołuje wątpliwości co do jego wiedzy merytorycznej. Przede wszystkim D. S. nie wiedział, co ustalił wysłany przez niego pracownik i nie wiedział z jakich przyczyn gaśnice nie zostały zalegalizowane. Ponadto po okazaniu mu zdjęcia gaśnicy (k. 40) stwierdził, że jest to gaśnica 5 kg (a więc wagowo spełniająca normę), wyrażając przypuszczenie, że jeśli nie została zalegalizowana, to być może miała nieważną legalizację zbiornika UDT. Z kolei po okazaniu mu oryginału czarnobiałej kopii zdjęcia z karty 40, na której widać było czerwony (a więc zgodny z normą) kolor gaśnicy świadek D. S. stwierdził, że jest to gaśnica (...), dalej snując możliwe przyczyny niezalegalizowania, zaś wcześniej stwierdził, że u pozwanego były gaśnice typu (...), koloru srebrnego. Przy czym jeszcze w mailu z dnia 22.10.2012 r. D. S. pisał do przedstawiciela pozwanego o gaśnicach starego typu (...), nie spełniających wymagań normy co do koloru i wagi.

Powyższe rozbieżności i ewidentna niewiedza wynikające z zeznań świadka D. S. (2) czynią nieuzasadnionym poddanie w wątpliwość przez Sąd Rejonowy profesjonalizmu i wiarygodności zeznań świadka R. M. (2), tj. osoby która dokonała legalizacji rzeczonych gaśnic po odmowie przez powoda, zwłaszcza w kontekście zeznań pozostałych świadków. Otóż R. M. nie tylko dokładnie opisał czynności, które wykonał w związku z tą legalizacją, w tym zważenie i sprawdzenie legalizacji UDT, ale i nie miał wątpliwości, że były to gaśnice (...) w kolorze czerwonym. Wskazał też dlaczego, pomimo treści normy, dokonał legalizacji tych gaśnic, akcentując że mogły być one używane do końca ważności legalizacji ze strony (...). Z zeznaniami R. M. korespondują zeznania pozostałych świadków, którzy nie mieli wątpliwości, że wszystkie gaśnice były czerwone (B. K., T. O. (1), T. H. (1)), a tylko T. O. wskazał, że są to gaśnice 2 kg, co można potraktować jako odosobnioną i oczywiście błędną ocenę ich wagi. W szczególności Sąd Okręgowy akcentuje zeznania świadka T. H. (1), który oprowadzał po hurtowni pozwanego pracownika powoda dokonującego czynności legalizacyjnych. I jak zeznał T. H.: „nie było szczególnych oględzin, podchodziliśmy do gaśnic i ten pan naklejał naklejki, nie przypominam sobie jego wyjaśnień”, i dalsze zeznania: „Pracownik powódki nie miał ze sobą wagi ani wzornika kolorów”.

W świetle przywołanych zeznań świadków i przy braku ich kwestionowania przez powoda, Sąd odwoławczy – w przeciwieństwie do Sądu pierwszej instancji - nie znalazł podstaw do podważenia fachowości i wiarygodności zeznań świadka R. M. (2), przeciwstawiając je sprzecznym i wątpliwym merytorycznie zeznaniom D. S. (2). W szczególności zaakcentować trzeba, już podnoszony, brak dowodów na to, że decyzja pracownika powoda o niezalegalizowaniu gaśnic pozwanego była poprzedzona ich szczegółowymi oględzinami, a przede wszystkim zważeniem, aby móc stwierdzić, że przekraczają one dopuszczalną wagę 20 kg. W rezultacie nie było konieczne sięgnięcie do wiadomości specjalnych, aby poznać przyczyny odmowy legalizacji, skoro powód nie wykazał, że taką decyzję poprzedziło dokładne badanie gaśnic ze sprawdzeniem legalizacji UDT i ważeniem włącznie. Tylko bowiem w takim wypadku konieczne byłoby merytoryczne zweryfikowanie decyzji powoda.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy uznał, że powód nienależycie wykonał umowę, tzn. nie wykonał jej w części dotyczącej legalizacji gaśnic. Tym samym nie należy się powodowi wynagrodzenie w zakresie legalizacji gaśnic, wychodząc z zasady ekwiwalentności umowy o świadczenie usług, która miała tu niewątpliwie charakter odpłatny. Skoro więc powód nie wykazał, że wykonał umowę w całości, to należy mu się wynagrodzenie tylko za czynności rzeczywistości wykonane, a więc tylko za bezsporną legalizację hydrantów. Jednocześnie Sąd drugiej instancji nie zgodził się ze skarżącym, że wysokość wynagrodzenia nie została wykazana, o czym przekonują dwa dokumenty: zlecenie z 1.10.2012 r. (k. 36) i cennik usług (k. 72).

Weryfikując więc wysokość należnego powodowi wynagrodzenia – w ramach zmiany zaskarżonego wyroku (art. 386 § 1 k.p.c.) - Sąd oparł się o wyliczenia zawarte w piśmie procesowym powoda z 10.10.2013 r. (k. 70), mające za podstawę ww. dwa dokumenty. Z wyliczeń tych wynika, że gro należnego wynagrodzenia powoda stanowi kwota 476,34 zł brutto za bezsporne czynności legalizacji hydrantów i taka też kwota podlegała zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda, przy braku podstaw prawnych do uznania, że niewykonanie zlecenia w części, i to zdecydowanie mniejszej, winno skutkować przyjęciem niewykonania zlecenia w całości i oddaleniem powództwa w całości. Od tej kwoty powodowi należą się odsetki w wysokości ustawowej za opóźnienie w płatności wynagrodzenia (art. 481 § 1 k.p.c.), z tą tylko zmianą, że nie od 15 listopada 2012 r., jak żądał powód i zasądzone zostało w zaskarżonym wyroku, lecz od dnia 23 listopada 2012 r. Jak bowiem trafnie zauważył skarżący zgodnie ze zleceniem płatność wynagrodzenia miała nastąpić w terminie 14 dni od otrzymania faktury (vide k. 36), a nie od daty wystawienia faktury. Powód w bardzo lakonicznym uzasadnieniu pozwu nie umotywował zasadności początku biegu roszczenia odsetkowego od dnia 15 listopada 2012 r., a zatem wiążące są postanowienia umowy. Na odpisie faktury załączonym do pozwu widnieje pieczętka – datownik, która zdaje się sugerować, że faktura została wysłana 7 listopada 2012 r. (k. 4). Natomiast na odpisie tejże faktury załączonym do sprzeciwu od nakazu zapłaty jest pieczętka pozwanego z datą 8 listopada 2012 r. (k. 41), którą Sąd Okręgowy potraktował jako datę otrzymania faktury przez pozwaną Spółkę. W konsekwencji czternastodniowy termin upływał z dniem 22 listopada 2012 r., co uzasadniało zasądzenie odsetek od dnia następnego.

W pozostałej części powództwo – z przyczyn wyżej wskazanych - podlegało oddaleniu jako niezasadne (pkt I. 2. sentencji).

Konsekwencją zmiany wyroku co do meritum była także konieczność zmiany orzeczenia o kosztach procesu za pierwszą instancję. O kosztach postępowania w tej części (pkt I. 3.) Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 k.p.c. i art. 100 k.p.c., ustalając, że powód wygrał proces w 82,05 % poddanego pod osąd żądania (tj. 476,34 zł z 580,56 zł), zaś pozwany co do 17,95 %. Na koszty procesu powoda w pierwszej instancji złożyło się: wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego w wysokości 180 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł i opłata sądowa od pozwu w wysokości 30 zł. Zatem całość kosztów strony powodowej to 227 zł. Natomiast pozwany poniósł na etapie pierwszej instancji koszty procesu w postaci wynagrodzenia pełnomocnika – 180 zł i opłaty skarbowej od pełnomocnictw – 34 zł. W związku z powyższym różnica pomiędzy rozdzielonymi stosunkowo kosztami procesu poniesionymi przez strony wykazała, że pozwany winien uiścić na rzecz powoda kwotę 147,84 zł $[(227 \text{ zł} \times 82,05\%) - (214 \text{ zł} \times 17,95\%) = 186,25 \text{ zł} - 38,41 \text{ zł}]$.

W pozostałej części apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (punkt II. sentencji wyroku).

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy zastosował również zasadę stosunkowego rozdzielenia tych kosztów wg analogicznych proporcji, jak za pierwszą instancję. Po stronie powodowej na te koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 90 zł (50 % stawki minimalnej), a pozwany poniósł kwotę 30 zł opłaty sądowej od apelacji i 90 zł wynagrodzenia radcy prawnego. Rozdzielając zatem poniesione przez strony koszty procesu za drugą instancję, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 52,30 zł $[(90 \text{ zł} \times 82,05\%) - (120 \text{ zł} \times 17,95\%) = 73,84 \text{ zł} - 21,54 \text{ zł}]$.

SSO Piotr Sałamaj